

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk

## Muzyka i teatr na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego” w latach 1940–1943

Przedruk artykułu z łódzkiej gadzinówki „Litzmannstaedter Zeitung” w roku 1940 zamieszczony w londyńskim „Dzienniku Polskim”<sup>1</sup> o polskiej emigracji dał optymistyczny obraz wojennego pokolenia Polaków, które po opuszczeniu okupowanego przez Niemców kraju nie zaprzestało walki z najeźdźcą<sup>2</sup>. Wróg napisał między innymi, że Polacy byli zawsze

mistrzami w politycznej robocie podziemnej, wykazują w agitacji wszelką ruchliwość i brak poczucia miary. [...] Nie należy również lekceważyć wpływu, jaki na utrzymanie spójni narodowej i jednolitej opinii wywierają istniejące na emigracji dzienniki, tygodniki i miesięczniki, które wychodzą we Francji, Wielkiej Brytanii, Bukareszcie, Południowej i Północnej Ameryce podtrzymujące poprzez samo swoje istnienie zainteresowanie dla spraw polskich<sup>3</sup>.

Łamy londyńskiego DP w latach 1940–1943 były tego doskonałym przykładem. Pismo to było trybuną scalającą Polaków w różnych dziedzinach życia emigracyjnego, w tym również w muzyce. Tę dziedzinę sztuki postrzegano jako istotny element pozwalający utrzymać w czasie wojny polskiego ducha narodowego.

W lipcu 1940 roku DP z dumą powiadomił czytelników o otwarciu (16 VII) Ogniska Polskiego w Londynie – „przyszłej siedziby inteligencji polskiej”<sup>4</sup>. Budy-

<sup>1</sup> Zwany dalej: DP; autorka bada emigracyjne dzienniki: „Dziennik Polski”, „Dziennik Żołnierza” i „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”; publikacje tejsze: *O potrzebie badań nad „Dziennikiem Polskim” i „Dziennikiem Żołnierza”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2003, t. VI, z. 1(11), s. 181–197; *Problemy oświaty i szkolnictwa wyższego na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego” w latach 1940–1943* – w druku; pozostałe, analizujące film, plastykę, życie literackie – w opracowaniu.

<sup>2</sup> M. K., *W zwierciadle wroga*, DP 1940, nr 82, s. 1.

<sup>3</sup> H. Schadewaldt, *Emigracja polska w oświeceniu okupacyjnego pisma*, DP 1940, nr 82, s. 3.

<sup>4</sup> *Wielka manifestacja przyjaźni polsko-brytyjskiej. Otwarcie Ogniska Polskiego w Londynie*, DP 1940, nr 5, s. 1.

nek wynajął Rząd Polski za pomocą British Council. W inauguracyjnym przemówieniu książę Kentu wyraził radość, że dzięki temu Polacy mają możliwość kontynuowania swego życia kulturalnego. Tułaczka wojenna objęła również artystów, którzy pragnęli włączyć się w walkę o odzyskanie niepodległości. Ich orzęmem były koncerty, recitale i przedstawienia teatralne.

## Muzyka

W latach 1940–1943 najwięcej uwagi DP poświęcił koncertom z muzyką Fryderyka Chopina, którego utwory w okupowanej Polsce były surowo zakazane<sup>5</sup>. Już w październiku 1940 roku polscy pianiści zorganizowali *Wielki koncert Chopinowski* w Ognisku Polskim<sup>6</sup>. W szczegółowej relacji, która ukazała się kilka numerów później<sup>7</sup>, napisano, iż wspólny recital fortepianowy był protestem przeciwko zakazowi grania muzyki Chopina w Generalnym Gubernatorstwie, wyrazem uczuć solidarności narodowej oraz czci dla geniuszu twórcy romantycznego. Pismo odnotowywało każdy akcent chopinowski w ogarniętej wojną Europie, jak np. wykonanie mazurków w szwedzkim radio<sup>8</sup>. W roku 1941 w dzienniku nie zamieszczono żadnej wzmianki o koncercie poświęconemu Chopinowi. Mogło to być spowodowane śmiercią Ignacego Paderewskiego (w maju 1941 r.), którego postać przewija się w wielu artykułach. Gen. Władysław Sikorski w swym przemówieniu w lipcu 1942 roku z okazji pierwszej rocznicy śmierci tego wielkiego artysty i męża stanu nawiązał do uniwersalnego charakteru muzyki Chopina, porównując znaczenie życia i twórczości Paderewskiego do wielkiego romantyka, zapewniając, że „stoi on w blasku ziemskiej chwały, w nieśmiertelnych promieniach wdzięczności narodu, cały mający w świecie wieńce ze czci, podziwu, zachwytu i miłości uwite. Ale nie stoi on sam. [...] Duch narodu nie opuszcza go nawet po śmierci”<sup>9</sup>.

W październiku 1942 roku w DP ukazała się recenzja komedii muzycznej Erica Maschwitzta pt. *Niedokończony walc* w reżyserii Jacka Buchanana wystawionej w Cambridge Theatre w Londynie<sup>10</sup>. Sztuka o życiu i twórczości Chopina, pomimo naiwnej fabuły – jak ocenił publicysta – była dobrą propagandą polskości, żywo graną wśród starannych, pomysłowych dekoracji. Wiosną następnego roku Polacy odnotowali na łamach pisma kolejny wieczór w Ognisku Polskim poświęcony Chopinowi<sup>11</sup>. Wzruszająca jest relacja z jesiennego koncertu poświęconego pamięci

<sup>5</sup> O czym pismo doniosło w październiku 1940 roku – DP 1940, nr 73, s. 1; Wiadomość w ramce: *Sienkiewicz, Żeromski, Chopin na indeksie*.

<sup>6</sup> *Wielki koncert Chopinowski*, DP 1940, nr 82, s. 2.

<sup>7</sup> *Ognisko Polskie ku czci Chopina*, DP 1940, nr 85, s. 4.

<sup>8</sup> *Chopin w radiu szwedzkim*, DP 1940, nr 108, s. 1.

<sup>9</sup> *W hołdzie Paderewskiemu*, DP 1942, nr 606, s. 1.

<sup>10</sup> H. J., *Sztuka o Chopinie*, DP 1942, nr 685, s. 3.

<sup>11</sup> M.D.D., *Chopin w Anglii. Kronika artystyczna Londynu*, DP 1943, nr 827, s. 2–3.

wielkiego kompozytora w Glasgow, który odbył się 27 września 1943 roku w sali Trades Hall<sup>12</sup>. Wieczór ten zainicjowała Jadwiga Harasowska, redaktorka i założycielka tygodnika „Voice of Poland” w Glasgow. Polacy dowiedzieli się przy okazji, że Chopin koncertował w tym mieście dokładnie 95 lat wcześniej – 27 września 1848 roku. Na pamiątkę tego wydarzenia wojenny koncert odbył się tego samego dnia, o tej samej porze, w tym samym miejscu, gdzie przed prawie stuleciem publiczność szkocka zachwycała się grą wielkiego polskiego muzyka. Teraz koncertował Jerzy Sulikowski. Wykonał *Impromptu*, etiudy, nokturny, preludia, mazurki i walce. Potem wspólnie z Adamem Harasowskim odegrali na dwóch fortepianach *Koncert F-moll opus 21*.

Ostatnim akcentem chopinowskim w DP w latach 1940–1943 była prezentacja książki znanego muzykologa szwedzkiego Goesta Zetterberga poświęconej życiu i twórczości kompozytora<sup>13</sup>. Przytoczono w piśmie obszernie urywki z książki, z których wynika, że autor–obcokrajowiec doskonale zrozumiał ponadczasowy charakter muzyki Chopina i jej fundamentalne znaczenie dla uciemnionego narodu polskiego:

Chopin był jednym z niewielu artystów w historii, który odkrył istotne wartości własnego narodu. Twórczości Chopina nie można rozumieć tylko jako muzyki. Twórczość Chopina to także przeżycia Polski, która pozostała cała i niepodległa pomimo zmiennych kolei losu. Tę prawdę obrazuje tak przejrzyste jesień 1939 roku, gdy Polska ugięła się przed nawałą niemiecką. Kiedy na Warszawę spadał bez przerwy deszcz bomb niemieckich do ostatnich dni oblężenia w rozgłośni warszawskiej samotny pianista grał do końca melodie Chopina<sup>14</sup>.

Wydrukowano również fragment recenzji ze szwedzkiego pisma „Dagens Nyheter” na temat tej książki, w którym czytamy:

Muzyka Chopina zrodziła się w bólach tragedii powstania 1831 roku, kiedy zamarła nadzieja przywrócenia do życia niepodległej Polski. W tym czasie Chopin zdobył sobie nieśmiertelną sławę tworząc nowe polonezy, mazurki i inne wspaniałe utwory, których nie zniszczą żadne bomby, i w których ducha żaden Polak nigdy wierzyć nie przestanie<sup>15</sup>.

Polakom, wojennym tułaczom, słowa te niosły nadzieję i otuchę.

Drugą postacią ze świata muzyki, która urosła do rangi symbolu narodowego na łamach DP był pianista, kompozytor, polityk, działacz społeczny – Ignacy Jan Paderewski. Ten wielki popularyzator i miłośnik muzyki Chopina współredagował wydanie w latach 1935–1940 *Dzieł wszystkich F. Chopina*. Niestrudzony orędownik sprawy polskiej, jako przewodniczący Rady Narodowej w Londynie<sup>16</sup> w roku 1940

<sup>12</sup> *Pamięci Chopina w Glasgow*, DP 1943, nr 997, s. 2.

<sup>13</sup> *Szwedzka książka o Chopinie*, DP 1943, nr 1065, s. 3.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Rada Narodowa pełniła rolę emigracyjnego parlamentu. Patrz: R. Habielski, *Polski Londyn*, Wrocław 2000, s. 12.

szukał oficjalnego wsparcia na międzynarodowym forum dyplomatycznym na rzecz odrodzenia państwa polskiego, odbywając między innymi podróże do USA. DP na bieżąco informował swoich czytelników o entuzjastycznym przyjęciu Paderewskiego przez Amerykanów, o jego orędziu do Polaków i o udzielanych przez niego wywiadach prasie amerykańskiej<sup>17</sup>. Publikacje podkreślały, że Paderewski zyskał sławę jednego z najwybitniejszych pianistów świata jeszcze przed pierwszą wojną światową. Przypomniały, że dzięki jego osobistemu zaangażowaniu prezydent Woodrow Thomas Wilson umieścił sprawę polską w trzynastym punkcie swego orędzia dotyczącego pokoju po zakończeniu pierwszej wojny światowej, że Paderewski współorganizował ochotnicze oddziały polskie w USA, że wreszcie mieszkał w Ameryce w latach 1913–1918. Odnotowano również ufundowanie przez Paderewskiego w 1910 roku w pięćsetną rocznicę pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem 15 lipca pomnika na placu Matejki w Krakowie. Wykonał go wychowanek kompozytora Antoni Wiwulski. Skwapliwie przedrukowano 11 grudnia 1940 roku całe przemówienie radiowe Paderewskiego do ludności Stanów Zjednoczonych, wzywające Amerykanów do udzielenia pomocy aliantom<sup>18</sup>.

Żałobę narodową ogłosił na pierwszej stronie DP 1 lipca 1941 roku podając wiadomość o śmierci Paderewskiego<sup>19</sup>. Wydrukowano też ostatnie jego słowa nadane przez radio BBC, wygłoszone 22 czerwca 1941 roku i utrwalone na płycie. Cały ten rok rozpamiętywano w piśmie dokonania wielkiego Polaka. Przedstawiono liczne głosy prasy angielskiej złożone w hołdzie Paderewskiemu, przemówienie ministra Stanisława Strońskiego o Paderewskim, depesze kondolencyjne, relacje z pogrzebu dnia 5 lipca 1941 roku na cmentarzu dla zasłużonych w Arlington w Waszyngtonie, nabożeństwo żałobne w katedrze westminsterskiej, wypowiedzi przedstawicieli rządu (gen. W. Sikorskiego, min. S. Strońskiego, księdza Zygmunta Kaczyńskiego, S. Mikołajczyka), echa śmierci Paderewskiego na świecie; zaprezentowano Paderewskiego jako twórcę, męża stanu, duchowego „wodza polonii”<sup>20</sup>. DP 27 lipca zamieścił opóźnione doniesienia ze Stanów Zjednoczonych w związku z jego śmiercią<sup>21</sup>. Przedruki pochodziły z następujących czasopism amerykańskich: „Washington Evening Star”, „Times-Herald”, „Washington Daily News”, „Washington Post”, „New York Herald Tribune”, „Christian Science Monitor”, „Chicago Daily”, „United Press”, „Kansas City Star”, „The Wilkes-Barre Herald”, „New York Times”. Wszystkie składały hołd wielkiemu twórcy i podkreślały wyjątkowość Polaka.

<sup>17</sup> *Hold amerykański dla Paderewskiego*, DP 1940, nr 81, s. 2; *Ameryka wita Ignacego Paderewskiego*, DP 1940, nr 103, s. 1; *Paderewski o bohaterstwie Anglików*, DP 1940, nr 110, s. 1; I.J. Paderewski, *Ratujcie świat!* DP 1940, nr 127, s. 3.

<sup>18</sup> W ramce: *Paderewski wzywa Amerykanów do udzielenia pomocy aliantom*, DP 1940, nr 131, s. 1.

<sup>19</sup> *Ignacy Paderewski nie żyje*, DP 1941, nr 298, s. 1, 3.

<sup>20</sup> DP 1941, nr 299, s. 3; nr 300, s. 1–3; nr 301, s. 1–3; nr 302, s. 1–8 (cały numer z dnia 5 lipca 1941 roku – dzień pogrzebu Paderewskiego – monotematyczny, poświęcony jego pamięci; nr 303, s. 1, 2, 4; nr 304, s. 1).

<sup>21</sup> *Prasa amerykańska o Paderewskim*, DP 1941, nr 321, s. 2.

Paderewski powrócił na łamy pisma dopiero jesienią. Informowano, że Polacy zorganizowali 27 września 1941 roku koncert ku czci Paderewskiego połączony z kwestą na rzecz niesienia pomocy polskim jeńcom wojennym w sali Usher Hall w Edynburgu<sup>22</sup>. Obszerne sprawozdanie zamieszczono w piśmie 15 i 16 października<sup>23</sup>. Spotkanie było bardzo uroczyste. Zaszczycili je swoją obecnością księżna Kentu z małżonkiem, członkowie polskiego rządu, przedstawiciele obcych państw, członkowie korpusu dyplomatycznego w Londynie. Jeden z zaproszonych gości, sir John Boylen Priestley, w swoim przemówieniu powiedział wiele ciepłych słów o bohaterze koncertu:

Paderewski łączył w sobie namiętność dla sztuki z namiętnością dla Polski. Z niezwykle wysokim powodzeniem pracował w obu tych dziedzinach, stając się jedną z najwybitniejszych postaci ludzkości w ostatnim stuleciu. Był nią, bo poznał wielką prawdę i zgodnie z nią działał: świat sztuki i świat czynu politycznego są dwoma obliczami jednego niepodzielnego świata prawdy i wolności<sup>24</sup>.

Na recital składały się utwory F. Chopina, I. Paderewskiego, sir Edwarda Williama Elgara i innych angielskich kompozytorów – nie napisano jednak jakich.

Pierwsza rocznica śmierci Paderewskiego przypadająca 1 lipca 1942 roku była bardzo uroczystie obchodzona przez emigrację polską w Wielkiej Brytanii, czego dowodzą między innymi publikacje w DP<sup>25</sup>. Pismo zamieściło przemówienie prezydenta RP i gen. Sikorskiego. Wyłania się z nich sylwetka muzyka, artysty na światową skalę i męża stanu najwyższej miary. Przypomniano jego zdjęcia, życiorys, również to, że był fundatorem pomnika Jagielly i Grunwaldu w Krakowie oraz Wilsona w Poznaniu – jako wyraz głębokiego hołdu złożonego Rzeczypospolitej. „Dążył wytrwale i bezkompromisowo do zjednoczenia ziem polskich pozostających w zasięgu kultury i cywilizacji polskiej. Głosił hasła jedności narodowej w Polsce. Apelowal o nią do całej Polonii na wychodźstwie. Wierzył, że zatriumfuje sprawiedliwość<sup>26</sup>”.

Jeden z sierpniowych numerów DP przyniósł ciekawą informację udokumentowaną zdjęciem o darze Ministerstwa Informacji i Dokumentacji – autografie Ignacego Paderewskiego figurującym pod tekstem *Fantazji polskiej* z 1901 roku – dla Angielsko-Polskiego Towarzystwa w Bradford, dla wszystkich przyjaciół Polski<sup>27</sup>. Wyrazem hołdu złożonego Paderewskiemu przez Polaków w Wielkiej Brytanii było nadanie jego imienia szpitalowi w Edynburgu, staraniem lekarza Jana Jaworskiego<sup>28</sup>. Pismo ku pokrzepieniu serc napisało, że to w trosce o zdrowie duchowe rodaków.

<sup>22</sup> Ogłoszenie o mającym się odbyć koncercie ku czci I. Paderewskiego w Edynburgu, DP 1941, nr 374, s. 4.

<sup>23</sup> *Koncert ku czci Paderewskiego*, DP 1941, nr 389, s. 1; *Ku czci Paderewskiego. Koncert polsko-angielski*, DP 1941, nr 390, s. 3.

<sup>24</sup> *Koncert ku czci...*, s. 1.

<sup>25</sup> *W hołdzie Paderewskiemu – w pierwszą rocznicę śmierci*, DP 1942, nr 606, s. 1–3.

<sup>26</sup> Tamże, s. 2.

<sup>27</sup> *Z życia Kraju*, DP 1942, nr 618, s. 2.

<sup>28</sup> *Szpital im. I. Paderewskiego w Edynburgu*, DP 1942, nr 703, s. 2.

W roku 1943 złożono na łamach DP hołd pamięci Paderewskiemu z okazji drugiej rocznicy śmierci, zawiadamiając o uroczystej mszy żałobnej w tej intencji w Kościele Polskim przy Devonian Road<sup>29</sup>, który „był w czasie wojny jedyną polską świątynią w Europie, znajdującą się na obszarze niezajętym przez Niemcy”<sup>30</sup>.

Polskie życie muzyczne nie ograniczało się tylko do Chopina i Paderewskiego. Polscy artyści w poczuciu misji narodowej koncertowali w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej, Palestynie, Kairze dając tym samym świadectwo istnienia i możliwość poznania zagranicznej publiczności odmiennej w swej naturze muzyki polskiej. Kanon wojennego repertuaru stanowiły kompozycje Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Ignacego Paderewskiego. DP zawsze informował swoich czytelników o takich spotkaniach na Wyspach Brytyjskich kilka dni wcześniej, a potem zamieszczał sprawozdania opisujące wrażenia zawsze licznej międzynarodowej publiczności<sup>31</sup>. Powiadał też o muzyce polskiej w BBC, np. o koncercie pianistki Marii Dońskiej<sup>32</sup>. Czasami przedstawienia i koncerty „propagandowe” odbywały się w The West Ham Open Theatre w Londynie. Na wolnym powietrzu polską muzykę, rozbrzmiewającą akordami Chopina i Moniuszki, Ogińskiego, przeplatana pieśniami Stanisława Niewiadomskiego i Mieczysława Karłowicza prezentował angielskiej publiczności między innymi baryton Alfred Orda Wdowczak pod batutą Bolesława Ilnickiego<sup>33</sup>. Zdarzało się, że przedstawienia polskiego Zespołu Czołwki Lotniczej wzbogacano występami śpiewaków. DP opisał takie urozmaicenie sztuki Fredry wystawianej w Mercury Theatre, gdzie *Pan Benet* obcował z ludową wiązańką w wykonaniu śpiewaczki Danuty Grzymskiej<sup>34</sup>. Dla upamiętnienia rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja dwaj artyści w mundurach – śpiewak Paweł Propkopienni (arie operowe) i szopenista Marian Błaszczczyński (fortepian) dali koncert dla żołnierzy polskich i zaproszonych gości w Szkocji<sup>35</sup>. „O dwóch tysiącach Anglików w niewoli... Prokopieniego” na koncercie symfonicznym w Wigmore Hall orkiestry Filharmonii Londyńskiej pod batutą Tadeusza Jareckiego doniosło pismo czytelnikom 25 lipca 1942 roku<sup>36</sup>. Wysłuchano utworów Piotra Czajkowskiego, Antonina Dwořáka, Edwarda Aleksandra McDowella, Stanisława Moniuszki, Wojciecha Długoraja, Fryderyka Chopina. Całości dopełnił występ baletu Jashfa Crandella. W sierpniu DP zdał relację z koncertu P. Prokopieniego i M. Błaszczczyńskiego, który odbył się 23 lipca dla tysiąca mieszkańców Wysp

<sup>29</sup> *Hold pamięci Paderewskiego*, DP 1943, nr 912, s. 3.

<sup>30</sup> R. Habielski, *Polski...*, s. 15.

<sup>31</sup> *Koncert propagandowy w świetlicy polskiej*, DP 1941, nr 181, s. 4.

<sup>32</sup> *Muzyka polska w BBC*, DP 1941, nr 158, s. 4.

<sup>33</sup> Jel., *Polacy bawią publiczność angielską*, DP 1942, nr 612, s. 3.

<sup>34</sup> *Scena polska w Anglii*, DP 1942, nr 618, s. 3.

<sup>35</sup> Jel., *Artyści w mundurach*, DP 1942, nr 556, s. 4.

<sup>36</sup> *Muzyka polska w Anglii*, DP 1942, nr 627, s. 3.

Brytyjskich<sup>37</sup>. Objazd koncertowy polskich placówek wojskowych w Szkocji i ośrodków robotniczych w Glasgow dokonany przez Pawła Prokopieniego i Jerzego Sulikowskiego opisano w piśmie we wrześniu 1942 roku<sup>38</sup>. Należy dodać, że Prokopieni przed wyjazdem do Ameryki dał pożegnalny koncert dla przyjaciół w hotelu Dorchester. Śpiewał Verdiego i Rachmaninowa. Towarzyszył mu Sulikowski, który zagrał *Intermezzo Polacco* I. Paderewskiego, *Etiudę F-moll* Juliusza Zarębskiego, *Toccatę* Gustava Theodora Holsta. Na zakończenie Prokopieni zaśpiewał *Warszawiankę*. „Sala płakała – ze wzruszenia” – napisał publicysta DP<sup>39</sup>. Artysta wystąpił jeszcze w Albert Hall w operze *Borys Godunow* Modesta Musorgskiego. Za najlepszą polską „disense’y” obok Hanki Ordonówny i Marii Zimińskiej DP uznał Tolę Korian, która koncertowała 28 lipca w Ognisku Polskim<sup>40</sup>. Śpiewaczkę chwalono za oryginalny sposób interpretacji oraz za bardzo dobre opanowanie języka angielskiego.

Na łamach pisma dokonano podsumowania czterech lat polskiej muzyki na wygnaniu, na gościnnej ziemi brytyjskiej<sup>41</sup>. Ustalono, że wojna zmusiła do emigracji następujące osoby: Tadeusza Szymanowskiego – artystę śpiewaka opery lwowskiej i krakowskiej, Zygmunta Jareckiego – twórcę Kwartetu Smyczkowego, dra Kazimierza Śliwińskiego – wydawcę 17 utworów Chopina i Karłowicza, inż. Adama Harasowskiego – organizatora chórów na Śląsku, wydawcę *Zbioru kolęd i pieśni ludowych*, wyciągu fortepianowego z *Halki* w języku angielskim (żona Jadwiga założyła w Glasgow Książnicę Polską); dyrygentów: Mariana Dorożyńskiego, prof. Jerzego Maliniaka, Bolesława Ilnickiego (zdobywający szlify); pianistów: Jerzego Sulikowskiego, Henryka Mierowskiego, Mariana Błaszczynskiego, Marię Dońską, Jadwigę Szymonowicz; pieśniarzy: Tolę Korian, Wiktorię Zakrzewską, Danutę Gzyską; wirtuozów skrzypiec: prof. Józefa Cethera, Stanisława Wyrwę Łobazjewicza; śpiewaka Alfreda Ordę Wdowczaka.

Bieżące doniesienia DP o planowym i konsekwentnym niszczeniu kultury polskiej przez Niemców na terenach okupowanych były przeplatane informacjami o aktywnej działalności twórczej polskich artystów na całym świecie. W roku 1941 we wrześniu opisano sylwetkę Henryka Opieńskiego – muzyka, kompozytora, krytyka muzycznego, skrzypka oraz jego koncerty, wieczory artystyczne i odczyty dla internowanych żołnierzy w Szwajcarii<sup>42</sup>. Towarzyszyła mu żona, śpiewaczka Lidia Barblan-Opieńska. Muzyk stworzył kilka chórów internowanych polskich żołnierzy, które przygotowały i odśpiewały specjalnie skomponowaną okolicznościową kantatę na cześć 650-lecia Helwecji. Niestety, w styczniu następnego roku pismo doniosło o śmierci tego znakomitego propagatora polskości, a Stanisław Meyer szeroko

<sup>37</sup> W. C., *Muzyka polska w Anglii*, DP 1942, nr 637, s. 3.

<sup>38</sup> *Koncert Prokopieniego i Sulikowskiego*, DP 1942, nr 676, s. 2.

<sup>39</sup> *Paweł Prokopieni przed wyjazdem do Ameryki*, DP 1942, nr 697, s. 3.

<sup>40</sup> *Koncert Toli Korian*, DP 1943, nr 909, s. 2.

<sup>41</sup> M.D.D., *Życie w Londynie*, DP 1943, nr 835, s. 2.

<sup>42</sup> *Nowa kantata Opieńskiego*, DP 1941, nr 363, s. 4.

omówił życie i drogę twórczą Opieńskiego<sup>43</sup>. Publicysta podkreślił walory artystyczne dzieła *Syn marnotrawny*. Wiosną zamieszczono list przyjaciela Opieńskiego ze Szwajcarii prezentujący ostatnie dni życia artysty<sup>44</sup>.

Bardziej radosne wieści odnotowane na szpaltach DP pochodziły zza oceanu. Gwazh relacjonując występy śpiewaka Jana Kiepury w USA napisał, że „setnie się tam chłop sprawuje”, że nie udał się tam po sławę, po dolary, ale śpiewał na polskie cele dobroczynne<sup>45</sup>. Dodać należy, że Kiepura, który od 1926 roku wyjechał na stałe za granicę, gdzie zdobył międzynarodową sławę – przed wybuchem drugiej wojny światowej gościł często w Polsce i dawał między innymi koncerty na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Improwizowane występy na wolnym powietrzu zjednały mu sympatię rodaków. Wielbiciele jego talentu ze wzruszeniem czytali o jego patriotycznej postawie na emigracji i propagowaniu dorobku kultury polskiej. Z radością podano w październiku 1942 roku informację, że Jan Kiepura uzyskał kontrakt w Hollywood na nowy film i na występy w Kalifornii i Chicago<sup>46</sup>. Czytelnicy dowiedzieli się również, że Jan Bojanowski dwa razy dyrygował w Grand Parku w Chicago, a pianiści Wanda Paul i Tadeusz Koźych, skrzypek Michał Wiłkomirski i dyrygent Artur Rodziński koncertowali w Chicago i Ravini w stanie Illinois. Propagowaniu spraw polskich służył również udział Jana Kiepury i Jerzego Czaplickiego w wystawieniu *Halki* w Operze Chicagowskiej pod batutą Jerzego Bojanowskiego dnia 25 listopada 1942 roku<sup>47</sup>.

DP ku wielkiej radości Polaków podał do wiadomości, że dzięki staraniom Towarzystwa Wydawniczego Harmonia Records Company, zrzeszającego polskich muzyków na terenie USA, wydano na płytach gramofonowych ujętych w albumie zbiór polskich melodii ludowych – kujawiaki, mazurki, oberki, pieśni góralskie<sup>48</sup>.

Korespondencja własna DP z Rio de Janeiro z 1942 roku przyniosła optymistyczną relację z koncertu, który odbył się w lokalu Towarzystwa Polonia dla Polaków i Czechów<sup>49</sup>. Udział wzięli następujący artyści: pianista Grzegorz Fitelberg, śpiewaczka Wanda Wermińska, Mieczysław Harszowski, Irena Eichlerówna, Zbigniew Ziemiński. Korespondent poinformował również o uroczystym koncercie dla uczczenia i rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz rocznicy śmierci I. Paderewskiego transmitowanym przez brazylijskie rozgłośnie radiowe. Kompozycje Chopina i Paderewskiego wykonała Wanda Wermińska przy akompaniamencie ucznia Paderewskiego – pianisty Witolda Małcużyńskiego. Propaganda polskości objęła poza Brazylią – Argentynę, Urugwaj i Chile, gdzie artyści niestrudzenie da-

<sup>43</sup> Stanisław Meyer, *Śp. Henryk Opieński*, DP 1942, nr 476, s. 4.

<sup>44</sup> Jel., *Motet et Madrigal*, DP 1942, nr 509, s. 4.

<sup>45</sup> Gwazh, *Z dnia na dzień. Kiepura w Ameryce*, DP 1941, nr 418, s. 3.

<sup>46</sup> *Muzyka polska w Stanach Zjednoczonych*, DP 1942, nr 697, s. 2.

<sup>47</sup> *Polacy w Świecie*, DP 1943, nr 790, s. 2.

<sup>48</sup> *Polacy za granicą*, DP 1942, nr 491, s. 2.

<sup>49</sup> M.L., *Artyści polscy w Ameryce Południowej*, DP 1942, nr 462, s. 2.



wali świadectwo istnienia narodu polskiego, który różnymi sposobami i drogami, na wszystkich kontynentach walczył o niepodległość ojczyzny. DP powrócił do Witolda Małcużyńskiego w roku 1943, kiedy to wirtuoz odbył tournée po Kanadzie na cele dobroczynne<sup>50</sup>.

Stacjonowaniu Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie towarzyszyły również imprezy kulturalne organizowane przez lub przy współdziałaniu Wydziału Propagandy i Oświaty tegoż wojska. 25 września 1940 roku DP podał do wiadomości rodaków, że amatorski chór polskiego legionu oficerskiego dał trzy koncerty nadane przez radiostację w Kairze, na które składały się polskie piosenki ludowe poprzedzone komentarzem angielskim podkreślającym bogactwo polskiego folkloru muzycznego<sup>51</sup>. Chór koncertował też w Tel-Awiiwie i w Aleksandrii. Pismo zrelacjonowało również koncert muzyki polskiej w wykonaniu palestyńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca, z udziałem polskiego pianisty Franciszka Portnoja, który odbył się 10 października 1943 roku w sali teatru Ohel w Tel-Awiiwie<sup>52</sup>.

Z muzyką nierozzerwalnie związany jest balet. Już w październiku 1940 roku DP zamieścił ogłoszenie o przedstawieniu angielsko-polskiego baletu w Londynie, reklamujące je jako widowisko polskich choreografów Alicji Halamy<sup>53</sup> i Czesława Konarskiego, wykorzystujące polskie motywy *Umarł Maciek, umarł i Wesele krakowskie*<sup>54</sup>. Reportaż z tego wydarzenia artystycznego uzupełnione ośmioma fotografiami odnajdujemy w kilku numerach<sup>55</sup>. Oprócz już wymienionych tancerzy Halamy i Konarskiego wystąpili Irena Popielska i Pamela Carter. W roku 1943 odnotowano trzecią rocznicę powstania tej aktywnej twórczo angielsko-polskiej grupy baletowej i jej 1500. występ w Londynie<sup>56</sup>.

## Teatr

Tematyka teatralna w DP przez pierwsze dwa lata pobytu Polaków na Wyspach Brytyjskich pojawiała się incydentalnie. Wynikało to być może z faktu, iż po wybuchu drugiej wojny światowej, a w szczególności od 17 września 1939 roku najliczniejsze środowisko ludzi teatru znalazło się w Związku Sowieckim. DP nie odnotował ich pracy w teatrach ZSRR na okupowanych polskich ziemiach wschodnich w latach 1939–1941. Pierwszym doniesieniem prasowym w DP na temat polskich

<sup>50</sup> *Tournée Witolda Małcużyńskiego*, DP 1943, nr 815, s. 2.

<sup>51</sup> *Polscy artyści–żołnierze na Bliskim Wschodzie*, DP 1940, nr 372, s. 2.

<sup>52</sup> *Teatr i muzyka polska w Palestynie*, DP 1943, nr 1003, s. 2.

<sup>53</sup> Właśc. Loda Halama [Leokadia], za *Nową encyklopedią powszechną PWN*, t. 2, Warszawa 1995, s. 690; W DP we wszystkich publikacjach figuruje błędne imię – Alicja.

<sup>54</sup> *Angielsko-polski balet*, DP 1940, nr 106, s. 3.

<sup>55</sup> *O balecie polskim*, DP 1940, nr 116, s. 2; *Balet angielsko-polski w Londynie*, DP 1940, nr 124, s. 4; *Angielsko-polski balet w Londynie*, DP 1940, nr 127, s. 4.

<sup>56</sup> *1500 przedstawień*, DP 1943, nr 1055, s. 3.

aktorów teatralnych był reportaż Zofii Leszczyc opisujący ich szare, ciężkie życie w okupowanej Warszawie: „Widziałam zmęczoną twarz Malickiej i Ćwiklińskiej, które jedne z pierwszych otworzyły kawiarnię w Warszawie, same usługując, troszcząc się o zdobywanie potrzebnych produktów”<sup>57</sup>. Następny numer pisma zapewnił, że pomimo intensywnych nalotów, teatr londyński żyje oraz poinformował, że z powodu niedogodności wojennych, dla bezpieczeństwa wieczorne przedstawienia zostały przesunięte na godziny poranne i popołudniowe<sup>58</sup>.

Jesienią 1941 roku ukazało się w DP jedno ogłoszenie o gościnnych występach Rosyjskiej Opery i Baletu w Savoy Theatre w Londynie<sup>59</sup>. Po kilkumiesięcznej przerwie w marcu 1942 roku opisano w piśmie powodzenie Polskiego Teatru Narodowego w USA<sup>60</sup>. Polski zespół teatralny wystawił sztukę Antoniego Cwojdziańskiego pt. *Piąta Kolumna*. Pokazano ją w Nowym Jorku, Filadelfii, Elisabeth, South Brooklinie, Passaic. Wszędzie przedstawienia były gorąco oklaskiwane. Nie podano jednak bliższych informacji o reżyserach tych spektakli ani o wykonawcach.

Ze szpalt DP wynika, że wielkim powodzeniem cieszył się również Teatr Polowy I Brygady Strzelców<sup>61</sup>. Zespół stworzony przez żołnierzy objeżdżał oddziały wojskowe ze swym pierwszym programem widowiska artystycznego pt. *Startujemy*. Do kwietnia 1942 dał aż trzydzieści jeden przedstawień, które zostały serdecznie i ze wzruszeniem przyjęte przez widzów.

O spektaklu w teatrze na wolnym powietrzu – w The West Ham Open Theatre – pismo poinformowało czytelników w lipcu<sup>62</sup>. Napisano ogólnie, że Polacy wspaniale bawili publiczność angielską; nie podano jednak nazwisk aktorów, autora czy tytułu sztuki. Inscenizację *Pana Beneta A. Fredry* w wykonaniu Zespołu Czołwki Lotniczej wystawioną w Mercury Theatre w Londynie pochwalono na łamach DP w przededniu Święta Lotniczego (16 VII 1942)<sup>63</sup>. Aktorów–lotników nazwano „dziećmi legendy”.

W cyklu „Kultura polska pod okupacją” jeden z artykułów poświęcony był sytuacji teatrów polskich w kraju<sup>64</sup>. Autor publikacji, notabene błędnie poinformowany, ubolewał nad degrengoladą okupowanego przez Niemców świata Melpomeny, nad repertuarem bez dobrych sztuk, bez dobrych aktorów (bo ci z prawdziwego zdarzenia bojkotowali pracę w teatrach zarządzanych przez władze okupacyjne), bez dobrej publiczności wreszcie. Potępił „nachalne, przymusowe narzucanie barbarzyńskiej kultury niemieckiej w polskich teatrach” i funkcjonowanie propagandowego teatru rozrywkowego na niskim poziomie artystycznym. Podane przez publicystę

<sup>57</sup> Z. Leszczyc, *Nasi aktorzy*, DP 1940, nr 94, s. 3.

<sup>58</sup> *Teatr londyński żyje*, DP 1940, nr 95, s. 3.

<sup>59</sup> *Ogłoszenie*, DP 1041, nr 374, s. 2.

<sup>60</sup> *Powodzenie Polskiego Teatru Narodowego w USA*, DP 1942, nr 515, s. 2.

<sup>61</sup> *Teatr Polowy I Brygady Strzelców*, DP 1942, nr 535, s. 4.

<sup>62</sup> Jel., *Polacy bawią publiczność angielską*, DP 1942, nr 612, s. 3.

<sup>63</sup> *Scena polska w Anglii*, DP 1942, nr 618, s. 3.

<sup>64</sup> *Kultura polska pod okupacją. Teatry „polskie”*, DP 1942, nr 654, s. 2.

DP fakty miały się z prawdą, bowiem w Generalnym Gubernatorstwie jawne sceny polskie zarządzane przez okupanta miały zakaz wystawiania repertuaru niemieckiego. Warunkiem ich funkcjonowania był niewybredny repertuar rozrywkowy; dopuszczano co najwyżej stare, trzeciorzędne komedie i operetki austriackie.

Od numeru 698 w 1942 roku stałym elementem pisma był cotygodniowy przegląd *Kronika artystyczna Londynu* redagowana przez Mariana Dienstla-Dąbrowę mający ułatwić Polakom orientację w „dżungli londyńskich widowisk”<sup>65</sup>. DP zapewniał czytelników, że „duchowe obcowanie z dziełami sztuki jest najlepszą odtrutką przeciwko wielu skutkom wojennej psychiki. W Londynie życie artystyczne biegnie wartkim nurtem. Jedyne ogonki widywane na ulicach to... przed teatrami i kinami”<sup>66</sup>. Rubryka nie ograniczała się tylko do relacji ze spotkań teatralnych, śledziła całą panoramę życia artystycznego wojennego Londynu i Wielkiej Brytanii. Ze zjawisk artystycznych teatralnych opisanych w *Kronice* warto odnotować *Sen nocy letniej* W. Shakespeare’a wystawiony w Westminster Theatre<sup>67</sup> i adaptację *Ful swing* w Palace Theatre<sup>68</sup>. Ostatnim doniesieniem o życiu teatralnym w ogóle na łamach DP była relacja ze spektaklu *Damy i huzary* A. Fredry, który miał miejsce w Teatrze Ohel w Tel-Awiiwie dnia 7 października 1943 roku<sup>69</sup>. Dostrzeżono w realizacji czytelne dla widzów oddanie przez aktorów mistrzostwa Fredry w charakterystyce bohaterów, bardzo subtelnej i wnikliwej psychologicznie, werwę komiczną i walory sceniczne, humorystyczny dystans wobec świata. Profesjonalny zespół kierowany przez Jadwigę Domańską i Wacława Radulskiego tworzyli Polacy deportowani do Związku Sowieckiego, którzy po podpisaniu układu Sikorski-Majski znaleźli się w Armii gen. W. Andersa. Po ewakuacji wojska na Bliski Wschód przybrał on nazwę Teatr Dramatyczny 2. Korpusu. Teatr ten przeszedł szlak bojowy wraz z wojskiem i w 1946 roku dotarł do Wielkiej Brytanii. Ale do tego momentu musiały upłynąć jeszcze trzy długie lata tułaczki wojennej.

Nierozstrzygnięta pozostaje kwestia śladowych informacji w DP w latach 1940–1943 na temat działalności zespołu Lwowska Fala, z Władą Majewską i lwowskimi batiarami – Szczepkiem i Tońkiem (Kazimierz Wajda, Henryk Vogelfaenger), która „od roku 1940 bawiła żołnierzy polskich na terenie całej Wielkiej Brytanii i zadanie to starała się kontynuować w warunkach powojennych”<sup>70</sup>. Tym bardziej, że satyryczne wiersze Mariana Hemara związanego z ekipą Lwowskiej Fali na łamach pisma drukowane były regularnie od lutego 1942 roku. W roku 1941 DP odnotował *Wesołą Falę wśród polskiej floty handlowej*<sup>71</sup>; można mniemać, że chodziło o Lwowską Falę. Jeszcze tylko raz, w roku 1943 Lwowska Fala pojawiła się w pi-

<sup>65</sup> *Kronika artystyczna Londynu*, DP 1942, nr 698, s. 2.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> M. Dienstl-Dąbrowa, *Kronika artystyczna Londynu. Shakespeare w domu*, DP 1943, nr 771, s. 2.

<sup>68</sup> M. Dienstl-Dąbrowa, *Kronika artystyczna Londynu. Teatr na wzięci*, DP 1943, nr 784, s. 2–3.

<sup>69</sup> *Teatr i muzyka polska w Palestynie*, DP 1943, nr 1003, s. 2.

<sup>70</sup> R. Habielski, *Polski...*, s. 215.

<sup>71</sup> W. Waliński, *Wesoła Fala wśród marynarzy polskiej floty handlowej*, DP 1941, nr 414, s. 3.

śmie<sup>72</sup>. Publikacja podkreślała walory artystyczne, muzyczno-wokalne i doskonały, czytelny dowcip zespołu w audycji nadanej w stacji BBC w języku angielskim. Zachwyty zakończono następującymi słowami: „I szli tak podnosząc na duchu dowcipem, śmiechem, melodią przez obozy internowanych w Rumunii, poprzez oddziały polskiego wojska we Francji, by dobrnąć na koniec do Anglii”<sup>73</sup>.

Przeprowadzona analiza problematyki muzycznej i teatralnej opublikowanej w DP w latach 1940–1943 dowodzi, że artyści–Polacy na przymusowym wygnaniu potrafili znaleźć sposoby zainteresowania opinii światowej złożoną problematyką polską. Czynili to poprzez dawanie koncertów, często charytatywnych<sup>74</sup>, propagowanie rodzimej twórczości w zakresie muzyki poważnej i folklorystycznej, ciągle przypominanie polskiego słowa na wielu kontynentach, przedstawienia teatralne, baletowe. Z powodzeniem przyczyniły się do tego międzynarodowa sława utworów Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Ignacego Paderewskiego, śpiewu Jana Kiepurzy czy wirtuozerii pianisty Witolda Małcużyńskiego. Należy podkreślić ogromną rolę radia w rozszerzaniu horyzontów muzycznych jego słuchaczy. Redakcja DP, świadoma możliwości propagandowych tego środka masowej komunikacji, odnotowała inaugurację audycji polskich w największej krótkofalowej amerykańskiej stacji radiowej WEGA Schenactady<sup>75</sup>. Płynęły stamtąd słowa otuchy i zakazana w okupowanym kraju muzyka łącząca Polaków na całym świecie. Wspomnieć jeszcze wypada o stałej rubryce w piśmie pt. „Audycje polskie brytyjskiego radia BBC”, w których między innymi rozbrzmiewała polska muzyka i polski śpiew. Głoryfikacja rodzimych kompozytorów i wykonawców służyła również podniesieniu dumy narodowej i zbudowaniu poczucia wspólnoty narodowej w traumatycznych czasach wojny. Muzyka na łamach DP w omawianym okresie była symbolem niezniszczalnej siły i energii narodu polskiego.

Fragmentaryczne i, zdawać by się mogło, przypadkowe doniesienia na temat życia teatralnego w piśmie dowodzić mogą, poza wspomnianymi wcześniej czynnikami, również o braku profesjonalistów z tego zakresu współpracujących z redakcją dziennika w omawianym okresie. Wystarczy porównać np. sposób prezentowania problematyki filmowej<sup>76</sup> czy muzycznej, by dojść do takiego przekonania. Oczywiście trudności pięturyły niestały przepływ informacji w warunkach wojennych. Korepondencje z różnych krajów i kontynentów docierały często ze sporym opóźnieniem. Ze wszystkich sztuk obecnych na szpaltach DP w latach 1940–1943 teatr wypada najskromniej, wręcz śladowo.

<sup>72</sup> K., *Lwowska Fala po angielsku*, DP 1943, nr 989, s. 3.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Np. *Występ rewii polsko-angielskiej*, DP 1940, nr 78, s. 3. Dochód przeznaczony został na zakup samolotu typu Spitfire.

<sup>75</sup> C. Hull, *Niezadługo Polska stanie się wolna*, DP 1942, nr 616, s. 4.

<sup>76</sup> Czego dowodzą przeprowadzone przez autorkę badania; tekst pt. *Problematyka filmowa na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego” w latach 1940–1943* przygotowywany do druku.

## Music and Theatre in London “Dziennik Polski” in 1940-1943

### Abstract

The article is one more study within the series presenting the cultural life of the Polish emigration, in the broadest sense of the word, during World War II, as written about in the London “Dziennik Polski in 1940-1943, i.e. before merging with “Dziennik Żołnierza”. It analyses the music and the theatre. It argues that the Poles-artists, everyone of them, to the best of their abilities, got actively involved in the struggle to maintain the vitality of the Polish cause on the international arena during the discussed period. They accomplished that through organizing regular concerts and recitals in Great Britain, the United States, in the Middle East, or in Africa; promoting the Polish music by Fryderyk Chopin, Ignacy Paderewski (including his patriotic political activity) and Stanisław Moniuszko; presenting the profiles of the contemporary Polish composers living abroad, as for example Henryk Opieński; organizing fundraisers for the Polish prisoners of war; organizing theatre and ballet performances. Glorification of the national composers and performers was also meant to augment the national pride, and to build the sense of national community in the traumatic time of war.